

## A Dokąd To?

Łona i Webber

Jechałem wśród innych, jak w każdy inny, tak i w ten dzień  
Autobusem o kolorystyce prostej – jeno biel i czerwień  
Stary Ikarus z długoletnią historią  
Z oknami, w których brak szyb ktoś zamaskował folią  
Miejsc sześćdziesiąt dziewięć, pasażerów trzystu dwunastu  
Doprawdy nie wiem jakim cudem taki tłum wlaź tu  
Ja grzecznie, w środku tej zbieraniny chorej  
Stałem i kurczowo trzymałem się za poręcz  
Przez okno było widać, choć brud widok nieco przyćmił  
Dziesięć innych autobusów o podobnej kondycji  
Choć nadwozia w innych kolorach  
To na tych bezdrożach koła skrzętnie  
Toczyły się wszystkim w równym tempie  
A co gorsza, można głową w mur bić  
Ale to równe tempo, było tempem żółwim  
Pasażerów wkurwił najwidoczniej taki pośpiech  
Bo najodważniejszy z nich do kierowcy podszedł i rzekł:  
"Panie, pasażerowie chcą wiedzieć co jest grane  
Że tak powolutku Pan jedziesz, wiesz Pan  
Ja jeszcze po dobroci, ale zaraz będzie tu "Ogniem i mieczem"  
Więc, co się Pan tak strasznie wleciesz?  
Kierowca nie spodziewał się takich odwiedzin  
Lecz po dłuższym milczeniu raczył udzielić odpowiedzi  
Którą przytoczę w drugiej zwrotce, bo przedtem  
Cały autobus śpiewał refren

Nie pamięta nikt dokąd, ale pasażerów ogół  
Chciałby, żeby szybciej jechał ten autobus  
Choć, żeby zwolnić niektórzy mają pokusę  
A wszyscy jedziemy tym samym autobusem

"Panie pasażer wiem, że osiągi mamy mało ambitne  
Ale ja tym rzęchem tu więcej nie wytnę"  
Pytający posmutniał, lecz ożywił się kierowca  
"Ale, ale, słuchaj Panie kochany jest opcja  
Po pokonaniu kilometrów paru jest parking  
A tam piętnaście zajebistych autokarów  
Wszystko na niebiesko w białe gwiazdki"  
"Ale gdzie ta opcja?" "Jak to gdzie? Dołączymy do tej piętnastki  
Oni tam mają warsztat, pełen sprzętów wszelkich  
Przejrzą silnik, naprawią hamulce, wymienią uszczelki  
Panie pasażer, idź Pan innym to powiedzieć  
Że wymienią szyby i zrobią renowację siedzeń"  
Wieść poszła w ludzi i stała się piękna rzecz tu  
Bo propozycję napraw poparła większość, lecz wśród  
Ogólnej aprobaty, uwagę moją przykuł  
Jęk wydawany przez kolektyw sceptyków  
Najpierw cicho, później coraz głośniej, żeby potem  
Przerodzić się w zorganizowany protest  
"Z tymi siedzeniami toś Pan za daleko zaszedł  
Co z tego, że są brudne, ważne że są nasze  
To jest nasz silnik i to są nasze koła  
Jechać szybciej? Tak, ale nie na obcych podzespołach"  
I rozgorzał spór między gotowymi do współpracy  
A tymi, którzy wolą suwerennie się ślimaczyć  
I kłóć się, zamiast iść ku porozumieniom  
A tu naprawdę najwyższy czas na remont

Nie pamięta nikt dokąd, ale pasażerów ogół  
Chciałby, żeby szybciej jechał ten autobus  
Choć, żeby zwolnic niektórzy mają pokusę  
A wszyscy jedziemy tym samym autobusem